

Rozdział 12 – Przypadek Dekkera

Pod koniec 1962 roku, niecałą dekadę po schizmie z 1953 roku w Protestantckich Kościołach Reformowanych i bezpośrednio po powrocie schizmatyków do Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego, ponownie rozgorzała kontrowersja dotycząca bliźniaczych kwestii: powszechnej łaski i dobrointencyjnej oferty ewangelii. Okazją do tego były dwa artykuły Harolda Dekkera, profesora nadzwyczajnego misji w Calvin Theological Seminary w Grand Rapids w stanie Michigan, opublikowane w „Reformed Journal”.

Teza artykułów głosi, że dobrointencyjna oferta wymaga powszechnego zadośćuczynienia i że dobrointencyjna oferta może i musi być głoszona wszystkim, którzy zetkną się z głoszeniem ewangelii. Artykuły te stanowią prawdopodobnie najjaśniejszy zarys dobrointencyjnej oferty, jaki można znaleźć.¹

Na wstępie do pism Dekkera i reakcji wielu osób warto zwrócić uwagę na dwa punkty. Po pierwsze, kontrowersje dotyczące powszechnej łaski i dobrointencyjnej oferty pojawiły się w kontekście misji. Jako profesor misyjny, Dekker postawił pytanie: co należy głosić na polu misyjnym? Po drugie, argumentacja toczyła się w świetle trzech punktów powszechnej łaski przyjętych przez Chrześcijański Kościół Reformowany w 1924 roku oraz w świetle kwestii, czy zadośćuczynienie ma charakter powszechny, czy ograniczony. Chociaż poglądy Dekkera ostatecznie stały się oficjalną kwestią synodalną, debata toczyła się głównie w licznych czasopismach na forum publicznym. Liczne stanowiska, za i przeciw, zajęły różne wpływowe osoby. Dekker rozpoczął swoje pisanie od następującego założenia:

¹ **Harold Dekker**, „*Bóg tak umiłował — WSZYSTKICH ludzi!*” Reformed Journal 12, nr 11 (grudzień 1962): 5–7; **Harold Dekker**, „*Bóg tak umiłował — WSZYSTKICH ludzi!* (II)”, Reformed Journal 13, nr 13, 1962. 2 (luty 1963): 13–15.

Najbardziej podstawową i wszechstronną ze wszystkich zasad misyjnych jest miłość Boga. W miłości Bożej misje znajdują zarówno swoje poczęcie, jak i początek... Z miłości Bożej misje czerpią swoją motywację i metodologię.²

W kontekście Ewangelii Jana 3:16 napisał:

Czy nieograniczona miłość może być ograniczona w swoim zakresie? Czy nieograniczona miłość może być ograniczona w tych, których kocha? Czy nieskończona miłość wcielenia może mieć za przedmiot tylko część ludzkości? Raczej nie. Biblia również tego nie naucza. Powiedziano nam raczej: „Bóg tak umiłował świat, że dał”. Niezależnie od tego, czy pojmujemy go jako kosmos, czy jako rodzaj ludzki, „świat” w tym fragmencie wyraźnie obejmuje wszystkich ludzi. Żadna egzegeza nie pozwala na ograniczenie odkupieńczej miłości Boga do żadnej konkretnej grupy. Ani język tego wersetu, ani najszerszy kontekst Pisma Świętego nie pozwalają na inną interpretację niż ta, że Bóg kocha wszystkich ludzi.³

Kontynuował:

„Powszechna miłość Boga objawia się również w Jego zaproszeniu do ewangelii, szczerze skierowanym do wszystkich bez zastrzeżeń i ograniczeń. Pismo Święte podaje liczne przykłady powszechnej i dobrowolnej oferty ewangelii, składanej przez Boga (np. Izaj. 45:22 i Mat. 11:28)”.⁴

W tym miejscu teologiczny pociąg Dekkera zoczył z toru, ponieważ Ewangelia nigdy nie jest zaproszeniem ani

² **Harold Dekker**, „Bóg tak umiłował — WSZYSTKICH ludzi!”, s. 5.

³ Tamże

⁴ Tamże

dobrointencyjną ofertą, lecz boskim nakazem upamiętania i wiary. Pogłębił swój błąd, a jednocześnie wzmocnił swoją koncepcję dobrointencyjnej oferty, twierdząc, że nie jest ona czysto teoretyczna, ale że

Szczere zaproszenie Boga do ewangelii skierowane do wszystkich wiąże się z Jego pragnieniem, aby została ona przyjęta przez wszystkich. W sposób czysto teoretyczny można sobie wyobrazić, że ktoś oferuje coś drugiemu bez pragnienia, aby zostało to przyjęte. Pismo Święte nie dopuszcza jednak takiej kazuistyki w pojmowaniu Bożej oferty ewangelii dla wszystkich ludzi.⁵

Na dowód swojej tezy przytoczył Ezechiela 18:23; 33:11; 2 Piotra 3:9; i 1 Tymoteusza 2:1–4, historycznie należące do ulubionych tekstów dowodowych Arminian.

Dekker kontynuował i mówił o miłości Boga, która jego zdaniem stoi za tą dobrze zamierzoną ofertą i ją umożliwia. Określił tę miłość jako uniwersalną:

Uniwersalna miłość Boga wyróżnia się w Piśmie Świętym odważnym pięknem i nieograniczoną mocą. Godne ubolewania jest to, że niektórzy teologowie, w imię ograniczonego wyboru, ograniczają miłość Boga. Najbardziej skrajną i destrukcyjną formą, jaką to przybiera, jest arbitralna interpretacja słów takich jak „świat” jako „wybrany świat” i „wszyscy ludzie” jako „wszyscy wybrani ludzie”. Tego rodzaju ograniczenie nie ma uzasadnienia ani hermeneutycznego, ani dogmatycznego.⁶

Komentując różne fragmenty nauczające o ograniczonym odkupieniu, Dekker powiedział:

⁵ Tamże

⁶ Tamże, s. 6

„Potwierdzają one, że Chrystus umarł za swoje owce, swój Kościół, swój lud lub wybranych, ale o możliwości, że mógł On również umrzeć za innych, te fragmenty nic nie mówią”.⁷

W tym miejscu popełnił błąd logiczny argumentu z milczenia. Nie da się udowodnić ani obalić czegoś, co nie istnieje. Ten błąd w oczywisty sposób podważa jego argumentację.

Mówiąc o odkupieniu, a co za tym idzie, o tym, jaka musi być treść kazania, Dekker wyróżnił cztery czynniki: wystarczalność, dostępność, celowość i skuteczność. Po stwierdzeniu powszechnej wystarczalności odkupienia, zapytał:

„Czy zbawienie, które zapewnia odkupienie, jest dostępne dla wszystkich ludzi?”

Odpowiedział:

„Rzeczywiście. W przeciwnym razie dobrze zamierzona oferta ewangelii jest farsą, gdyż szczerze oferuje ona wszystkim ludziom to, czego nie można szczerze powiedzieć, że jest dostępne dla wszystkich”.⁸

Po stwierdzeniu, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich jako części swojego planu w odkupieniu, Dekker podsumował:

„Jedynym punktem, w którym Pismo Święte i Reformowane wyznania wiary wskazują na ograniczony plan odkupienia, jest punkt skuteczności. Tylko tam można sformułować doktrynę ograniczonego odkupienia, która nie narusza w sposób oczywisty biblijnego nauczania o powszechnej miłości Boga”.⁹

⁷ Tamże

⁸ Tamże, s. 8

⁹ Tamże

Stając się bardziej praktycznym, Dekker napisał:

Doktryna ograniczonego odkupienia, nauczana przez Berkhofa i innych, była powszechnie wykorzystywana do tabuizacji tezy, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi, oraz wszelkich stwierdzeń misjonarzy skierowanych do niewierzących, takich jak: „Chrystus umarł za was”. Podobno taki język jest arminiański. W rzeczywistości niekoniecznie tak jest... Jeśli Kościół w jakimkolwiek sensie nie chce powiedzieć, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi i odmawia powiedzenia niewierzącym, oprócz „Bóg cię kocha”, „Chrystus umarł za was”, to poddaje nieskończoną miłość Boga nieuzasadnionym ograniczeniom.

Doktryna ograniczonego odkupienia, powszechnie rozumiana i przestrzegana w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym, podważa zasadę powszechnej miłości Boga i hamuje ducha i działalność misyjną.¹⁰

Jak można było przewidzieć, szczerze nauczanie Dekkera o powszechnym odkupieniu jako treści dobrointencyjnej oferty wywołało burzę protestów zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego. Dwa miesiące po swoim pierwotnym artykule Dekker napisał kolejny, odpowiadając krytykom.

Jeden człowiek napisał, że

„publikacja [jego] artykułu była »przedwczesna... z powodu niedawnych fuzji z Protestantckimi Reformowanymi braćmi, którzy właśnie przeżyli niekończące się kłótnie i kontrowersje«”.¹¹

Inny zapytał:

¹⁰ Tamże

¹¹ **Harold Dekker**, „*Bóg tak umiłował — WSZYSTKICH ludzi!*”(II), s. 13

„Czy termin »świat« należy rozumieć jako »nieograniczony do żadnej specjalnej grupy«, czy też jako »wszyscy ludzie z osobna«?”

na co Dekker odpowiedział:

„Moja odpowiedź brzmi: to drugie. Mam na myśli wszystkich ludzi, osoba po osobie”.¹²

Natychmiast po opublikowaniu pierwszego artykułu Dekkera, Herman Hoeksema zareagował na jego poglądy dotyczące powszechnego zadośćuczynienia i dobrowolności oferty, nazywając je „czystym arminianizmem”:

Z pewnością nie zgadzam się z profesorem Dekkerem. Jego poglądy, jak wyraziłem w nagłówku nad tymi artykułami, są czystym arminianizmem. Gdybym jednak był na jego miejscu i ktoś by mi wytoczył sprawę, z pewnością odwołałbym się do Trzech Punktów, jak wyjaśnili Berkhof, a także H. J. Kuiper, aby udowodnić, że w pełni zgadzam się z oficjalnie ogłoszoną doktryną Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego... Powtarzam, że prof. Dekker zawsze może odwołać się do Pierwszego Punktu z 1924 roku, aby uzasadnić swoje stanowisko. Nie zapominajmy, że jednym z argumentów, które Synod z 1924 roku przytoczył na poparcie Pierwszego Punktu lub na poparcie stwierdzenia, że „istnieje pewna łaska lub przychylność Boga, którą okazuje On swoim stworzeniom w ogólności”, jest ogólne ofiarowanie ewangelii.¹³

Według Dekkera, on i Hoeksema byli zasadniczo zgodni:

¹² Tamże, 14

¹³ **Herman Hoeksema**, „*Rank Arminianism in Calvin Seminary*”, *Standard Bearer* 39, nr 10 (15 lutego 1963): 220.

W przekonującej analizie mojego artykułu, wiel. H. Hoeksema stwierdza:

„Pierwszy punkt z 1924 roku głosi, że Bóg jest łaskawy dla wszystkich ludzi, nawet w głoszeniu ewangelii; prof. Dekker podkreśla, że Bóg kocha wszystkich ludzi. Ale jaka jest różnica? Zasadniczo to to samo”. Jestem skłonny zgodzić się z wiel. H. Hoeksemą w tym osądzie i zaakceptować jego implikacje.¹⁴

Według Dekkera nie było też miejsca na kompromis:

„Wielebny H. Hoeksema ma, moim zdaniem, całkowitą rację, sugerując, że zasadniczo nie ma trwałego kompromisu między jego ugruntowanym stanowiskiem, tj. że Bóg kocha tylko wybranych, a stanowiskiem, które starałem się przedstawić, tj. że Bóg kocha wszystkich ludzi”.¹⁵

Nie brakowało jasności co do odmiennych stanowisk Dekkera i Hoeksemy w kwestii miłości Boga i dobrointencyjnej oferty. Aby uniknąć nieporozumień, Dekker jasno i jednoznacznie wyjaśnił swoje stanowisko:

Niech więc każdy, kto pragnie zająć jasne stanowisko w sprawie miłości Boga i misji, odpowie jednoznacznie, czy rozumie, że miłość Boga, o której naucza Ewangelia Jana 3:16, obejmuje wszystkich ludzi, czy nie. Jeśli odpowie twierdząco, wierzę, że zasadniczo zgadza się z zajęтым przeze mnie stanowiskiem. Jeśli odpowie przecząco, uważam, że zasadniczo utożsamia się on albo ze stanowiskiem wielebnego H. Hoeksemy, albo ze stanowiskiem tych,

¹⁴ Harold Dekker, „Bóg tak umiłował – WSZYSTKICH ludzi!”(II), s. 15

¹⁵ Tamże

którzy wyznają dwie miłości w Bogu (odkupieńczą i nieodkupieńczą).¹⁶

Jednakże Dekker nie potrafił w pełni uzasadnić swojego stanowiska w świetle Pisma Świętego i wyznań wiary, uciekając się do wyświechtanej wymówki paradoksu:

Oczywiście, niezależnie od tego, jak rozumiemy te wszystkie kwestie, tajemnica pozostaje. Czy potrafimy wyjaśnić, że Bóg kocha wszystkich ludzi, choć nie wszyscy są zbawieni? Z pewnością nie. Ale czy jest cokolwiek, co naprawdę potrafimy wyjaśnić na temat miłości Boga? Wypełniamy naszą misję wobec wszystkich ludzi zgodnie z prostymi biblijnymi zasadami, pozostawiając to, co niewytłumaczalne, tam, gdzie jego miejsce – w nieskończonej tajemnicy serca Tego, który sam jest miłością. Najważniejszą tajemnicą misji jest tajemnica miłości Bożej.¹⁷

Wkrótce James Daane, duchowny Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego i zastępca redaktora naczelnego „Christianity Today”, stanął w obronie Harolda Dekkera. Choć wiele z jego tekstów dotyczyło natury Bożej miłości i łaski, a zatem nie odnosiło się bezpośrednio do omawianego tematu, Daane powiązał powszechne odkupienie z dobrowolną ofertą.

Wskazał, że do włączenia się do dyskusji skłoniło go powołanie przez synod Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego w 1964 roku komisji studyjnej, ponieważ kościoły nie były pewne, czy stanowisko Dekkera narusza doktrynę ograniczonego odkupienia. Zadaniem tego komitetu było „zbadać w świetle Pisma Świętego i Wyznań Wiary doktrynę ograniczonego odkupienia w odniesieniu do miłości Boga”, zbadać „wypowiedzi doktrynalnych profesora H. Dekkera” oraz

¹⁶ **Harold Dekker**, „Miłość Boga do grzeszników – jedna czy dwie?”, *Reformed Journal*

¹⁷ **Harold Dekker**, „Bóg tak umiłował – WSZYSTKICH ludzi!”(II), s. 16

zbadanie „innych powiązanych kwestii, które mogą pojawić się w toku badań”¹⁸

Synod mógłby zaoszczędzić sobie wiele czasu i wysiłku, gdyby potwierdził doktrynę ograniczonego odkupienia w oparciu o Pismo Święte i wyznania wiary oraz potępił herezję Dekkera, w którym to przypadku wszelkie drugorzędne kwestie zostałyby odrzucone. Synod postanowił jednak zbadać tę kwestię.

Daane natychmiast i trafnie powiązał rok 1924 z rokiem 1964. Zwrócił uwagę, że przez czterdzieści lat, opierając się na pierwszym punkcie z roku 1924, w pismach i kazaniach Kościoła Reformowanego rzadko twierdzono, że Bóg kocha wszystkich ludzi i że jest to treść dobrotencyjnej oferty. Z uznaniem skomentował:

„Dziś, czterdzieści lat później, profesor Dekker rozszerza teologię z 1924 roku, twierdząc, że Bóg kocha wszystkich ludzi”.¹⁹

Mówiąc o niepokojach w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym dotyczących doktryny dwóch łask (zbawczej i powszechnej) sformułowanej w 1924 roku, przypisywał je faktowi, że

„Synod z 1924 roku przytoczył dobrotencyjną ofertę zbawienia, która pojawia się w głoszeniu ewangelii, nie tylko jako zwykły dowód, ale jako przykład powszechnej łaski. To właśnie przeciwko temu wielbny Herman Hoeksema zgłosił swój najostrejszy sprzeciw i oskarżył o Arminianizm”.²⁰

¹⁸ James Daane, „Od 1924 do 1964 r.”, „Reformed Journal” 14, nr 8 (październik 1964): 7–8.

¹⁹ Tamże

²⁰ James Daane, „Droga czterdziestoletnia”, „Reformed Journal” 14, nr 9 (listopad 1964): 14.

Podsumowując związek między rokiem 1924 a 1964 dotyczący dobrotencyjnej oferty, Daane słusznie wyjaśnił:

Synod z 1924 roku dość wyraźnie wskazuje na dwa jakościowo różne rodzaje łaski. Ale jednocześnie naucza najdobitniej, że powszechna, niezbawienna łaska spływa na niewybranych w głoszeniu i poprzez dobrotencyjną ofertę ewangelii. Twierdziłem, że ten fakt stanowi dowód powszechnej łaski, danej w Piśmie Świętym i w Wyznaniach Reformowanych. Tak jak w roku 1924 nauczano, że powszechna łaska przychodzi do niewybranych poprzez głoszenie ewangelii, tak profesor Dekker twierdzi, że powszechna miłość Boga do wszystkich ludzi objawia się w śmierci Chrystusa i przez nią. W tym kluczowym momencie nie ma zatem żadnej różnicy między nauczaniem z roku 1924 a profesorem Dekkerem. Nie ma żadnej różnicy po prostu dlatego, że to, co głosi rok 1924, przychodzi poprzez głoszenie ewangelii, profesor Dekker twierdzi, że jest ogłoszone w krzyżu Chrystusa. I z pewnością nie ma żadnej istotnej i jakościowej różnicy między tym, co głosi ewangelia, a tym, co głosi krzyż.²¹

Podczas gdy debata w prasie religijnej trwała, synodalny komitet studiów, powołany w 1964 roku, pracował. Jednak po dwóch latach pracy i napisaniu siedemdziesięciostronicowego raportu, komitet nie był gotowy przedstawić swoich rekomendacji synodowi w 1966 roku. Synod uniknął konfrontacji w tej sprawie, ponownie przekazując swój raport komitetowi studiów w celu dalszego rozwoju i udoskonalenia. Wśród powiązanych problemów wymienionych w mandacie synodu z 1964 roku, które wymagały wyjaśnienia i precyzyjnego sformułowania, znalazła się dobrotencyjna oferta ewangelii.²²

²¹ James Daane, „*Inne spojrzenie na łaskę powszechną*”, „Reformed Journal” 15, nr 2 (luty 1965): 19.

Synod w 1967 roku ponownie zajął się sprawą Dekkera. Wniosek, który go dotyczył, w istocie stwierdzał, że nauki Dekkera są sprzeczne z Pismem Świętym i wyznaniem wiary. Po dwukrotnym odrzuceniu tego wniosku, synod w końcu osiągnął porozumienie. Zdecydowaną większością głosów podjęto następującą decyzję:

Synod powinien upomnieć prof. Dekkera za niejednoznaczny i abstrakcyjny sposób, w jaki posługiwał się stwierdzeniami [dotyczącymi miłości Boga i odkupienia].

Uzasadnienie:

a. Jego pisma doprowadziły do znacznego nieporozumienia i zamieszania w kościołach w kwestii doktryny odkupienia.

b. Jego prezentacja poglądów wywołała powszechną niepewność co do jego przynależności do wyznań wiary.²³

Decyzja była wręcz zdumiewająca w swojej nieistotności i nieściłości. Po tym, jak tysiące drzew stało się papierem, a oceany atramentu zostały rozlane, Dekker jest „niejednoznaczny i abstrakcyjny”? Można by użyć wielu przymiotników, aby opisać go w jego pismach – jasny, określony, precyzyjny, bezkompromisowy, konkretny, szczegółowy, zrozumiały, klarowny – ale nigdy niejednoznaczny ani abstrakcyjny. Niezrozumiałe jest, jak jego pisma o zadośćuczynieniu i dobrointencyjnej ofercie mogły prowadzić do nieporozumień i zamieszania. Dekker nauczał o

²² **Homer C. Hoeksema**, „*Op De Lange Baan Geschoven*” [Wepchnięty na nieskończoną ścieżkę], *Standard Bearer* 42, nr 19 (1 sierpnia 1966): 437–38.

²³ Akta Synodu Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego z 1967 r. (Grand Rapids, MI: Wydawnictwo Christian Reformed, 1967), s. 733. Zob. także Homer C. Hoeksema, „TRAGICI!” *Standard Bearer* 43, nr 21 (15 września 1967): 484–485.

powszechnym zadośćuczynieniu, jasno i prosto, i czynił to w kontekście dobrointencyjnej oferty, szczególnie na polu misyjnym. Równie niepojęte jest, jak mogło dojść do powszechnego zamieszania wokół jego przestrzegania wyznań wiary: zaprzeczał on jasnemu nauczaniu Reformowanych prawd wiary.

Rezultatem było to, że skoro jego poglądy nie zostały potępione, Dekker mógł swobodnie nauczać o powszechnym odkupieniu bez kościelnej sankcji, a głoszenie powszechnego odkupienia stało się akceptowalne w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym. W rezultacie decyzje synodu z 1924 roku zostały potwierdzone i uprawomocnione. Dekker nie dokonał żadnego przełomu; jedyne, co słusznie zrobił, to doprowadził trzy punkty powszechnej łaski do ich logicznego i koniecznego wniosku, opierając swoją doktrynę powszechnego odkupienia na doktrynie dobrointencyjnej oferty: dobrointencyjna oferta stała się okazją i uzasadnieniem dla doktryny powszechnego odkupienia. Nie odrzucając roku 1924, synod z 1967 roku nie miał podstaw, na których mógłby się oprzeć, i dlatego podjął decyzję, która w rzeczywistości nie była żadną decyzją.

Warto zauważyć, że doktryny powszechnej łaski, powszechnego odkupienia i dobrointencyjnej oferty są ze sobą splecione. To pokazuje, że prawda Pisma Świętego jest jednością. Jeśli jedna doktryna zostanie naruszona, inne pokrewne doktryny zostaną naruszone. Sprawa Dekkera zasadniczo rozpoczęła się od pytania: co powinniśmy głosić na polu misyjnym? Odpowiedź brzmiała: jeśli nie głosi się dobrointencyjnej oferty zbawienia, misje są albo trudne, albo niemożliwe. Aby uzasadnić dobrointencyjną ofertę zbawienia dla wszystkich, należało zmienić doktrynę dotyczącą natury łaski ze zbawczej na powszechną. Wtedy pozostał tylko uciążliwy problem natury odkupienia: jak można powiedzieć każdemu: „Bóg cię kocha”, jeśli odkupienie nie jest uniwersalne? W ten sposób naruszenie jednego aspektu prawdy niszczy całą prawdę.